

POSTANOWIENIE

Dnia 12 stycznia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Frąckowiak

SSN Henryk Pietrkowski

Protokolant Maryla Czajkowska

w sprawie z wniosku J. M.

przy uczestnictwie Z. H., J. H. i Gminy Miasta Ł.

o dział spadku,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 stycznia 2006 r.,

kasacji wnioskodawczyni

od postanowienia Sądu Okręgowego w Ł.

z dnia 29 grudnia 2004 r., sygn. akt XIII Ca .../04,

**uchyla zaskarżone postanowienie i przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w Ł. do ponownego rozpoznania.**

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy w Ł. w sprawie z wniosku J. M. o dział spadku po rodzicach J. i A. małż. H. wydał w dniu 12 marca 2004 r. postanowienie wstępne, w który ustalił, że w skład spadku po ojcu wnioskodawczynie wchodzi zabudowana nieruchomości położona w Ł. w obrębie K., składająca się z działek o numerach 4818,4809 i 4950 o pow. 6,321 ha, objęta aktem własności ziemi ON – 451 – 375/76 wydanym na rzecz uczestnika Z. H., dla której prowadzona jest księga wieczysta Kw ..., oraz nieruchomości rolne położone w Ł. , składająca się z działek 3843 i 3859 o pow. 2, 4533 ha, objęta aktem własności ziemi ON – 451 – 426/76 wydanym na rzecz Z. i J.małż. H., dla której założona jest księga Kw Jednocześnie Sąd ustalił, że do spadku po matce wnioskodawczynie A.H. wchodzi udział w wysokości 1/3 tych nieruchomości. W ocenie Sądu zaliczeniu do masy spadkowej tych nieruchomości nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że formalne tytuły własności opiewają na inne osoby niż spadkodawcy. Sąd ten uznał, że wydane akty własności ziemi są dokumentami urzędowymi, i jako takie podlegają ocenie według reguł z art. 233 § 1 k.p.c. Dokonując takiej oceny Sąd stwierdził, że akty te prawnie nie istnieją, wobec rażących nieprawidłowości popełnionych w postępowaniu administracyjnym. Z opinii biegłego grafologa wynika bowiem, że odpisy tych aktów nie zostały prawidłowo doręczone, gdyż podpis nazwiskiem „H.”, figurujący na zwrotnym poświadczeniu odpisu decyzji uwłaszczeniowej, nie został skreślony ręką A. H., a J. H. już w tamtym okresie nie żył. Zachodzi zatem bezwzględna nieważność tych decyzji; nie wywierają więc one żadnych skutków cywilnoprawnych, wobec tego sporne nieruchomości należą do masy spadkowej, a nie są własnością osób figurujących formalnie jako właściciele w wydanych aktach własności ziemi.

Na skutek apelacji uczestników postępowania od tego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Ł. postanowieniem z dnia 29 grudnia 2004 r. zmienił je i ustalił, że sporne nieruchomości nie wchodzi do spadku po J. i A. H. Sąd ten podkreślił, że decyzje uwłaszczeniowe sporządzone zostały w przepisanej formie i wydane przez

właściwy organ państwowy. Opatrzono zostały klauzulami stwierdzającymi, że są prawomocne i wykonalne, a zatem ostateczne. Oznacza to, że wiążą one sąd cywilny, który nie ma prawa kontroli ich merytorycznej prawidłowości, ani formalnej prawomocności. Skoro zaś akty te stwierdzają, że sporne nieruchomości stały się własnością innych osób niż spadkobiercy, objęte tymi aktami nieruchomości nie mogą wchodzić do masy spadkowej. Stąd zmiana skarżonego postanowienia przez stwierdzenie, że nie wchodzi one do spadku po J. i A.H.

W kasacji pełnomocnik wnioskodawczyni zarzucił naruszenie art. 63 ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarce nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych ustaw (Dz. U. nr 107, poz. 364), zwanej dalej „ustawą z 1991 r.”, oraz art. 109 § 1 i art. 110 k.p.a. w zw. z art. 618 §1 k.p.c., a także art. 2 Konstytucji i na tej podstawie wnosił o zmianę skarżonego postanowienia przez oddalenie apelacji uczestników postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie ulega wątpliwości, że decyzje administracyjne mogą wywierać skutki w zakresie stosunków cywilnoprawnych. Niekiedy ustawodawca decyduje się przekazać rozstrzygnięcie materii dotyczącej tych stosunków do wyłącznej kompetencji organów administracyjnych, wyłączając jednocześnie w tym zakresie drogę sądową. Tak było m.in. z kwestią tzw. uwłaszczeń, przeprowadzanych, na podstawie ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych (Dz. U. nr 27, ze zm.), na drodze postępowania administracyjnego. Wydawane w tym postępowaniu decyzje uwłaszczeniowe w formie aktów własności ziemi uzyskały przy tym szczególną trwałość i niepodważalność z mocy art. 63 § 2 ustawy z 1991 r., zgodnie z którym, do ostatecznych decyzji uwłaszczeniowych nie stosuje się przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, regulujących wznowienie postępowania, stwierdzenie nieważności i uchylenie lub zmianę decyzji. W związku z takim unormowaniem pytanie o dopuszczalność kontroli przez sąd takiej decyzji w zakresie jej skutków cywilnoprawnych stało się szczególnie pilne i istotne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego daje się zaobserwować w tej mierze różnicowanie poglądów. Początkowo zajmowano restrykcyjne stanowisko uznając,

że żadna kontrola sądowa aktów własności ziemi wydanych w postępowaniu administracyjnym nie jest dopuszczalna (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1992 r., III CZP 73/92, OSNCP 1992, nr 11, poz. 201, czy z dnia 28 stycznia 1993 r., III CZP 167/92 III CZP 167/92, OSNC 1993, nr 6, poz. 105) i to nawet wówczas, kiedy stwierdzenie prawomocności (ostateczności) takiej decyzji przez właściwy organ administracyjny było oczywiście wadliwe (uchwała z dnia 18 maja 1994 r., III CZP 69/94, OSNC 1994, nr 12, poz. 233). Stopniowo jednak od tej kategoryczności wyłączenia decyzji uwłaszczeniowych spod jakiegokolwiek kontroli sądowej zaczęto odstępować. I tak w postanowieniu z dnia 11 maja 1995 r., III CZP 45/95 (OSNC 1995, nr 10, poz. 137) Sąd Najwyższy uznał, że przepis art. 63 ustawy z 1991 r. nie stoi na przeszkodzie ustaleniu granicy według stanu prawnego odmiennego od przebiegu granicy wynikającego z aktów własności ziemi i określonego w nich na podstawie danych z ewidencji gruntów w ten sposób, że granica dzieli budynki istniejące w dniu 4 listopada 1971 r., a w postanowieniu z dnia 21 maja 1999 r. III CKN 244/98 (OSNC 1999, nr 12, poz. 210) przyjął, że sąd samodzielnie rozstrzyga spór o to, czy nieruchomości objęta aktem własności weszła do majątku dorobkowego rolnika i jego małżonka, czy też należy do majątku osobistego rolnika. Wcześniej jeszcze dalej w tym kierunku poszedł Sąd Najwyższy w uchwale dnia 11 marca 1994 r. III CZP 18/94 (OSN 1994, nr 10, poz. 186) stwierdzając, że spór o własność powstały na tle dwóch decyzji uwłaszczeniowych, wydanych w dwóch różnych datach, na rzecz różnych osób, rozstrzyga sąd cywilny, zaś w postanowieniu z dnia 9 listopada 1994 r. III CRN 36/94 (OSNC 1995 r. nr 3, poz. 54) wyraźnie opowiedział się za dopuszczalnością dokonania kontroli przez sąd decyzji uwłaszczeniowej pod kątem jej ewentualnej bezwzględnej nieważności, która, jak przyjmuje się w orzecznictwie sięgającym jeszcze tradycji przedwojennej, zachodzi wówczas, kiedy decyzja wydana została przez organ oczywiście niewłaściwy, bez jakiegokolwiek podstawy prawnej lub z oczywistym naruszeniem administracyjnego prawa materialnego i przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. Do tego nurtu orzecznictwa odwołał się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 1999 r. I CKN 1079/97 (OSNC 1999, nr 11, poz. 189, wydanym na tle decyzji o wywłaszczeniu nieruchomości, przyjmując, że sąd cywilny uprawniony jest do badania prawomocności decyzji o wywłaszczeniu, stanowiącej

podstawę zgłoszonego roszczenia o usunięcie niezgodności między stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym. W uzasadnieniu tego wyroku podkreślono, że zasada autonomii orzecznictwa sądowego i administracyjnego nie pozbawia sądu możliwości ograniczonej kontroli w zakresie legalności i skuteczności ostatecznej decyzji administracyjnej w celu sprawdzenia, czy jest ona rzeczywiście prawomocna. Należy podkreślić, że kontrola taka, określana w doktrynie mianem „incydentalnej”, w odróżnieniu od kontroli sprawowanej przez sąd administracyjny, nie zmierza do wzruszenia decyzji, lecz do stwierdzenia, czy rzeczywiście decyzja wywiera skutki cywilnoprawne, które wynikają z jej gramatycznego brzmienia.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni akceptuje kierunek orzecznictwa, który opowiada się za tą ograniczoną możliwością kontroli decyzji administracyjnej. W stosunku do decyzji uwłaszczeniowych jest ona o tyle bardziej uzasadniona i potrzebna, że z mocy art. 63 § 2 ustawy z 1991 r., wykluczona została dopuszczalność wzruszenia takiej decyzji przy pomocy instrumentów przewidzianych w procedurze administracyjnej. Dlatego też zaskarżone kasacją postanowienie Sądu Okręgowego, wychodzące z odmiennych założeń prawnych, nie mogło się ostać i podlegało uchyleniu z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (art. 393¹³ k.p.c.). Trzeba przy tym zauważyć, że jak zdaje się wynikać z dotychczasowych ustaleń obu Sądów, zarzut braku prawomocności odnosi się tylko do jednej z kilku decyzji uwłaszczeniowych, wydawanych w stosunku do nieruchomości należących niegdyś do J. i A. małżonków H.